BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
Cz 309
1794 r.

Ludwik Sieciński

L. 15,200.

~~0-1-30.~~

7109

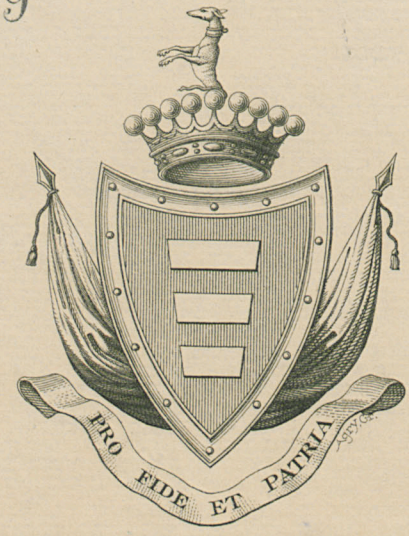

Ex Libris Com. Branicki
Sucha

Wypis materyi zawartych

Opisanie rozruchu na dniu 28. Czerwca. Sesye radne. odezwa nacz[ednika] Liczba 1
Odezwa Rady z okazyi Deklar. Mosk. Sąd Kryminalny zaynyszy 4
Ordynacya względem kres 6
7. Akt powstania Kurlandyi, Krysrecht na Nienawistnego. Odezwa Rady do Kurlandyi
8. Rezolucya względem Lon. i dzieci zarekrutowanych
9 ——— obwinionych 28. Czer.
10. Akt powstania Ziemi Kiżkiej. o śmierdle i duchu narodowym
11. Odezwa Rady względem wynoszących się od obrony
13. Sowa Szefom Targonickim
14. Odezwa Rady względem 28. Czer.
16. ——— osob do Sejmu Grodzien. wchodzących
20 ——— handlu, żywności, furażow
22 ——— kom. porządk. do Duchowieństwa
26. Wyrok Sądu względem 28. Czer. rezolucye względem niego y skonty. w następ.
28. Odezwa Nacz. do Rady o dniu 28. Czer. Ustanowienie dozorcow i nauczycielow
29. Raport. o Kitnie, o Woli.
37. Dekret o innych 28. Czer.
38. Ustanowienie Kletki Skarbowych
39. Przełożenie względem Legacyi Mosk
44. Odezwa wydziału Instrukcyi względem donoszenia czynow
49. List Madalińskiego do Wodkowa. Sprawy królewskie od powstania
51. urządzenie deputacyi dozorczej
52. 53. Extrakt. kuriow za pieniądze brane do Moskwy
57. Przepis dla Księży w obozie. Podziękowanie Kopczyńskiego
58. kurty za pieniądze zagrzan.
59. urządzenie Sprzedaży dóbr narodowych
63. Deklaracya o aresztantach, nie wyszłych
66. Odezwa nacz. do Wołynia 67. List Czarny do Bukera
68. ——— Rady do Wielkiej Polski. 69. urządzenie względem spustoszonych stolic Warszawy.
71 ——— względem depozytow i pożyczki. 73. Dekret na Skarzewskiego
75. nadgrody dla dystrygwujących się. 77. Odezwa Rady do Litwinow
83. Pismo bezimienne Zatrusakam. 84. Dekret przeciw Deszatom Spisku Targow.
88 Odezwa nacz. względem statora 89. Obyczajnenie kamery P. o poradzenie i odpowiedź
91. ——— Berka Doselenicza 95. obchod zaległy 99 Instrukcya dana 1763. Dekret na Konfederacya w Wil. oznaczon 101. Zachęcenie do obchodu rocznicy 128.
103. ——— Rady o koscemnice. 109. Organizacya Rady wojennej. Instrukcya dana Kaynert. 118. punkt. s. konf. 3.
104. List Serdena do króla. 110. Odezwa Lwowskiego do Sandomierzan

105. o powstaniu Mielińskim, Włochu. odezwa do Prus
110 — Odezwa do Wielkopolaków
111 uchwała Rady względem nadgrody dla wojska
113. Odezwa Naczel. rządu do Obywatelów i wojska - Obrzędek nabożny u Bernardynów
115. wyznaczenie nadgrod dla wojska i Generałów. Obywatelów
120. Umowa Sekretarza Księcia z Prusami 23. Ja. 1793

Reporta wojenne

29. Kościała o bitwie
30 o attaku woli
32. Kamińskiego i Zaiączka pod wolą
35. 6. Dąbrowskiego o akcyach pod wolą
40. z pod Storima. Sedrowicza pod Saładami. Poniat. 11. Sierp.
42. Sierakowskiego o Kilmer. Zaiączka pod wolą od 5. do 11. Sierp.
44. Sierakowskiego 5. Aug. pod Storimem. Karwowską pod Domą. Poniatowy 14.
46. Dąbrowskiego pod Sernialowem 16. Aug.
48 Poniatowskiego pod Kazowem 17. Aug.
50. Jasińskiego z pod Zegrza 19. Krasnieckiego pod Kruttem. oszięcie bitwa
51. Ogińskiego z Bryst. 54. Chłewińskiego o bitwie.
56. Zaiączka o zarzec 28. Aug. Madalińskiego pod Kiepsztem 25. Barzowski pod Kyhami 23 Poniatowski 24
58. — a akcyi 28 — Karwowskiego 21. Zielińskiego z Brześcia. 27 Stroziera 29
60. Dąbrowskiego 28. Zaiączka o zarzec 31. Aug. Biłek Karolinicza 81. Poniat. o 26. Barom z Dembiena
— 65 — pod Krzyszewem
74 Kamińskiego 12. 7br. 73. Dobrowskiego z Kamionny 13. 7b. 77. Krzyżanowskiego z Ostrzyrowa z Kościanem
76 Poniatowskiego 17. 79. Dąbrowskiego w Szczawinie, Jasińskiego z pod Zator. Sierakowskiego z Konstantynowa
78 Kamińskiego 85. Suzkowskiego z Nadarzyna. Sołtyrewskiego przy Jasinsku. Jasińskiego. Krzyżanowskiego
81. Poniatowskiego 98. 7br. Sierakowskiego z Rosca 29. Krzyżanowskiego 30. 94. Tomaszewskiego 30 7b. Sierak. pod Łask
91. Dąbrowskiego o oszięcie Bydgoszczy. Kołyski. 7. 8b. Piaseckiego z pod Lenca 7. 8b.
93. Poniat pod Raynoszem. 8. 8b. Sierakow. Zawady. 110. Poniat z pod Sladowa 19. 8b. 112. Kołyski. 19. 8b.
99. Kościał pod Maniaczewem
114. List o akcyi pod Maniaczewem

PIBL. Z. N. IM. OSSOLINSKICH

Cz-309-III/1

7109

PROSPEKT
GAZETY RZĄDOWEY.

I. 15200 O. f. 21

W każdym czasie wiele na tym zależy, aby Publiczność przez fałszywe wiadomości zwodzoną niebyła; lecz naybardziey w czasie Woyny i Narodowego Powstania. W tedy bowiem złośliwi staraią się rozsiewać baśnie, aby przez nie trwogę i wstręt od obrony pospolitey zaszczepili w umysłach. W tedy mniey bacznie gorliwi, uniesieni chęcią słyszeć tylko o ciągłych sprawy naszey pomyślnościach, tworzą podchlebne wieści, a przez nie złudzonych w zbytnie szczęściu swemu zaufanie wprawuią. Łatwo-wierni powtarzaią obostronne fałsze, i albo z uroionych klęsk rospacz po Kraiu roznoszą, albo zawczesne ogłaszaią tryumfy. Tak dalece, iż uważna nawet rostropność, co iest odgłosem prawdy, a co płonną wieścią, niełatwo zgadnąć potrafi.

Niemniey i na tym bardzo wiele zależy, aby wszelkie czynności i Ustanowienia Rządowe, iak nayrzetelniey i nayrychley powszechney wiadomości dochodziły. O iednych ma sądzić Publiczność,

bliczność, drugie wykonywać powinna. W tym celu Rada Naywyższa Narodowa, zaręczyła w naypierwszey swoiey do Narodu Odezwie: „ iż donosić będzie regnlarnie Publiczności o spra„ wach i Uchwałach swoich, iako też o obrotach Siły Zbroy„ ney, ktòrych iey Naywyższy Naczelnik udzielać będzie, bo „ będąc odpowiadalną Narodowi, chce go mieć Swiadkiem i Sę„ dzią, co dla uskutecznienia celow powstania wewnątrz i ze„ wnątrz przedsięweźmie. „

A iż w Urządzeniu Rady Naywyższey, przepisanym od Naywyższego Naczelnika, stosownie do Dzieła Powstania Narodowego, obowiązek rozszerzania ducha Insurrekcyi Wydziałowi Instrukcyi w teyże Radzie powierzonym został; przeto Wydział tenże osądził, iż naydogodniey i zamiarowi swemu, i oczekiwaniu Publiczności, przez wydawanie Gazety Rządowey, zadosyć uczyni. Tym końcem do pracy takowey, pod swym dozorem, zdolne osoby powołał, i onymże za naypierwszy obowiązek, rzetelność i dokładność przepisał.

Gazeta Rządowa zawierać będzie.

Nayprzod: Odezwy Naywyższego Naczelnika Siły Zbroyney do Narodu, lub Jego części.

Powtore. Zalecenia tegoż Naczelnika do Rady Naywyższey, i Rezolucye od Niego prosto wychodzące, na zapytania, prozby, lub zdarzone przypadki.

Po-

Potrzecie. Odezwy, lub Obwieſzczenia wſzelkie od Rady Naywyżſzey Narodowey.

Poczwarte. Czynności, Uchwały i Rezolucye autentyczne teyże Rady.

Popiąte. Wiadomości o obrotach Woyſk Narodowych i Nieprzyiacielſkich.

Poſzoſte. Rapporta od Deputacyi Centralney Litewſkiey, od Wydziałow Rady, Kommiſsyi Porządkowych i Sądow Kryminalnych.

Poſiodme. Donieſienia o chwalebnych przykładach męztwa i cnoty Obywatelſkiey; o ofiarach, i tam daley.

Poosme. Wyroki Sądow Kryminalnych, tak o ukaraniu winnych, iak o uwolnieniu nieprzekonanych.

Ponieważ zaś ſzczupłe dochody Skarbu, zaledwie wyſtarczaiące gwałtownieyſzym potrzebom, niedozwalaią Rządowi łożyć koſztu, ku wykonaniu tego przedſięwzięcia; przeto Redaktorowie Gazety Rządowey zwykłym ſposobem na prenumeratę ią podaią: oświadczaiąc, iż ieśli pokaże ſię iaki zyſk z tey Gazety, po opłaceniu druku, papieru, i innych wydatkow, chętnie go na rzecz publiczną ofiarować będą.

Na półrocznią prenumeratę płacić ſię ma Złł: 36. z Pocztą zaś koſztuie Złł: 48. Częściami kupuiący, za każde pół Arkuſza gr: 6. zapłacą.

Prenumerata odbieraną będzie w Kantorze teyże Gazety,

w Szko-

w Szkołach Po-Jezuickich na pierwſzym Piętrze na Ulicy Jezuickiey.

U X. Matcińſkiego Rządzcy Drukarni Wydziału Jnſtrukcyi w Kollegium Poiezuickim.

U Obywatela Arciſzewſkiego na Poczcie w Expedycyi Gazet.

Ze zaś ta Gazeta codzień wychodzić będzie, (wyiąwſzy Niedziele) przeto mieſzkaiący w Warſzawie część Gazety wyſzłey z druku, codzień odbierać mogą, to ieſt: od godziny 10. do 12. z rana. Od 4. do 6. po południu.

Pierwſzy Numer wyidzie dnia 1. Lipca 1794. Roku.

NRO: 1.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 1. LIPCA ROKU 1794.

Z Warszawy dnia 27. Czerwca.

Jak daleko lud dobry uwiedzionym być może w tym wszystkim, co gorliwości patryotyczney ma zamiar, lub pozor tylko, okazał to w *Warszawie* dzień 28 Czerwca. Tchnąc on zawsze sprawiedliwą nienawiścią przeciwko Zdraycom Oyczyzny, uwiadomiony z doniesień urzędowych o zdradzie dopełnioney przez *Wieniawskiego*, który Miasto *Kraków*, gniazdo Narodowego powstania, w ręce Nieprzyiacioł podał, zapalił się zemstą chciwą nayprędszego ukarania tych, którzy posądzeni, lub obwinieni o występki przeciwko Narodowi, pod strażą publiczną w więzieniach trzymani byli. Dnia 27 zgromadzone 3. Cyrkuły Miasta do [illegible] obrony, [illegible] usposobienia się do obrony Stolicy w czasie potrzeby, przez wspólne umowy i wystawienie im uczynione szkodliwego Kraiowi, a uciążliwego mieszkańcom strzeżenia winowayców, podburzone zostały do żądania niezwłoczney ich kary. Tam złorzecząc *Wieniawskiemu*, dali sobie wszyscy zaręczenie, iż wolą raczey zginąć, niżeli się poddać; ale iż nayprzód im Zdraycow wytępić potrzeba. W tym przedsięwzięciu, powracaiąc od okopów, zebrała się znaczna część ludu na Krakowskim Przedmieściu, z żądaniem usilnym, aby osadzeni w więzieniach, a przekonani o zdradę Kraiu, iak nayrychley zasłużoną karę odnieśli. Obywatel *Kochanowski*, Prezes Wydziału Bespieczeństwa, zapewniał lud, iż Sąd Kryminalny, lubo się z obowiązku swego naypilniey przyśpieszeniem sprawiedliwości zatrudnia, iednak komplikacya osób, śledzenie przekonywaiących dowodów, znaczna liczba powołanych świadków wysłuchanemi być powinnych, mnostwo pism do przeyrzenia zostaiących, i potrzebne zachowanie zwykłych formalności, wstrzymywać i spóźniać musi postępowanie Sądowe. Przyrzekaiąc zaś użyć wszelkiego starania, aby ci więźniowie, przeciwko którym iuż Deputacya Indagacyina przysposobiła przekonywaiące dowody, w czasie iak nayprędszym odsądzeni zostali, do spokoyności iak naymocniey zachęcał. Lud zawsze dobry i powolny, gdy czucia tylko własnego słucha, począł uśmierzać swoy zapał, i przyrzekł cierpliwie oczekiwać Sądowych wyroków. Lecz zapewne przez zwodnicze podszepty podusczanym byc nie przestał, gdy dnia następuiącego rano dały się widzieć szubienice na kilku ulicach w nocy postawione. Widok haniebnego narzędzia śmierci przeznaczoney dla zdraycow, sprowadził na ulice znaczną liczbę Obywatelów, oczekuiących exekucyi. Z tych wielu zeszło się do Obyw: *Zakrzewskiego* P. M. W. domagaiąc się przyśpieszenia exekucyi, który przekładał zgromadzonemu ludowi niemożność dopełnienia kary bez poprzedniego Sądowego wyroku, że uchybienie formalności, byłoby bezprawiem szkodliwym dla Kraiu w swych skutkach, a szczególniey co do opinii względem nas obcych Narodów; zaręczał oraz, iż Rząd użyie mocnych a przyzwoitych środków, aby odsądzenie obwinionych o zdradę Oyczyzny, iak nayrychley przyśpieszone zostało. Przełożenie to, nie było bez skutku; Obywatele obecni przyięli, ie z tą powolnością, iaka rozsądnie myślącym przystoi. Wydał zatym Prezydent rozkaz, zniesienia przygotowanych szubienic, a uskutecznienie tego, Obyw: *Węgierskiemu* Tysiącznikowi

polecił. Jakoż iuż w wielu mieyſcach podcięte zoſtały, gdy część ludu nie oſtrzeżona podobno, iż to z woli Zwierzchności Policyiney ſię działo, dała uczuć ſil y odpor pełniącemu ſwą powinność Urzędnikowi; któremu miley zapewne było cierpieć prześladowanie ſrogiego deſpoty, niżeli wyſtawiać ſię na nieukontentowanie współobywatelów czynność iego biorących za obrazę ſobie wyrządzoną. Tym czaſem Rada Nay: Narodowa zebrała ſię na Seſſyą nadzwyczayną; w celu uſpokoienia poburzonego ludu, wydała do Obywatelów mieszkańców *Warszawy* Proklamacyą, i ogłoſić ią po rogach ulic rozkazała, ſam zaś Ob: Jgnacy *Potocki* czytał ią zgromadzonym na mieyſcu Seſſyi Radnych, użył mocy ſwey wymowy i zaufania publicznego do przekonania ludu, iż domaganie ſię niezwłocznego ukarania obwinionych, wziąść ſkutku ſwego natychmiaſt niemoże. Oświadczył zaś, iż Rada dogadzaiąc woli ludu w tym, czego ſprawiedliwie po niey żądać może, zaleciła Sądowi Kryminalnemu, aby ſprawy więźniów Kraiowych, a ſzczególniey podeyrzanych o brane pensye Zagraniczne ciągle i niebawnie odſądzał. Takowe zalecenie, zaraz ludowi obwieſzczone zoſtało. Zdawała ſię powracać umyſłom ſpokoyność; dla iey zabezpieczenia publicznego, Ob: *Zakrzewſki* Prez: i Kommendant Milicyi Mieyſkiey, wydał rozkazy Kommendantom Cyrkułowym, aby wſzyscy Obywatele przy ſłupach ſwoich ſtawali. To gdy ſię dzieie w Radzie, część ludu nieprzytomnego, niewiadomego o zaſzłych urządzeniach, a przytym podburzanego do nieſpokoyności rozſianą wieścią, iako by zwłoką exekucyi chciano uchylić obwinionych od zaſłużoney kary, podnioſſzy obalone ſzubienice, rzuciła ſię na różne więzienia, i z nich wyprowadziła oſoby, które winnieyſzemi być mniemała, iako to: *Boſkampa Laſopolſkiego* o kilkokrotną zdradę Kraiu oſkarżonego, *Roguſkiego* Jnſtygatorem przeciwko powſtaniu Narodowemu od *Jgielſtroma* poſtanowionego, *Piątkę* i *Grabowſkiego* o ſzpiegoſtwo obwinionych, *Wulferſa* podeyrzanego i wyłączonego z Rady Zaſtępczey, *Maſalſkiego* Biſkupa *Wileń:* i *Czetwertyńſkiego* Kaſztel: *Przemys:* iako tych co na ſzkodę Kraiu penſye zagraniczne brali. Zamiar zapewne ludu w wzięciu tych oſob był nie inny, iak tylko doſtawienie ich do Sądu, końcem otrzymania wyroku przeciwko tym, których iuż mieli za potępionych opinią publiczną. Ale intryga obca użyła zapału zbyt unieſionego, i podwiodła go przez namowy Osob przekupionych (iak z wſzelkich pozorów ſądzić niewątpliwie można) do dopełnienia na nich kary bez decyzyi Sądowey. Do naſrożenia zemſty ludu, doſyć im było wyſtawić, że to ſą zdraycy Oyczyzny, i że ich Rząd ſądzić i karać niechce. Tak ſię ſtało, a wyprowadzeni więźniowie, powieſzeni zoſtali. *Maiewſki* Inſtygator zeſzłey Juryzdykcyi Marſzałkowſkiey, gdy ſię chce opierać ludowi, gdy mu wzbrania ſię wydać papiery, które płonnie podeyrzanemi bydź rozumiano, poduſzczonego a obrażonego zapału ſtał ſię ofiarą. Co tylko doſzła wiadomość o porwaniu oſob z więzienia do Obyw: *Zakrzewſkiego* Prezydenta, udał ſię natychmiaſt tam, gdzie naywiękſze było zburzenie. Jego uſilne ſtarania w przywróceniu ſpokoyności, ieżeli nie mogły uratować iuż zgubionych, przynaymniey ocaliły pozoſtałych, których zapał na tenże rodzay śmierci przeznaczył. Przybywſzy do więzienia w Pałacu Rzptey, Brylowſki zwanym, ledwie ſię ludowi pokazał, natychmiaſt ten uciſzony, otoczył go na około, podnioſł go na ſwych rękach, aby lepiey od wſzyſtkich był ſłyſzany. Głos iego ſprawił pożądany ſkutek. Zaſłużona miłość ludu, i zaufanie publiczne, miały moc nad zapalonemi umyſłami. Ta to moc wſtrzymała ie od dalſzych gwałtownych zapędów, i ſpokoyność przywróciła. Nietylko więc lud *Moſzyńſkiego* ciągnionego do exekucyi odſtąpił, i przeſtał na zaręczonym przyśpieſzeniu ſprawiedliwości, ale chcącego Prezydenta do domu powracać, częścią na własnych nioſł barkach, częścią w powozie, aż do mieſzkania był od Obywatelów ciągnionym, w pośrzód okrzykow i innych okazow publicznego ſzacunku. Stamtąd ſię lud rozchodząc, ſam

niezaięte trupami ſzubienice powywracał. Możnaż wątpić, aby lud tak dobry w przywiązaniu, tak powolny w uſpokoieniu ſię, w zbytnim ſwym zapale nie był obcym powodowany natchnieniem? aby lud, który w czaſie oſwobodzenia *Warſzawy* od Nieprzyiacioł, tyle ſkromności i ludzkości okazał, niebył przywiedzionym do wyzucia ſię prawie z właściwych ſobie przymiotów przez zręczne podeyście chytrey intrygi? Trzebaż iawnieyſzego dowodu, nad ſmutek powſzechny, który na zaiutrz wyryty na twarzach ludu, każdy poſtrzegał? Po ominionym zapale, który poduſzczenie wzniecilo, czuł każdy zwiedziony wſtyd, żal i chęć zemſty, nie iuż przeciwko obwinionym, dla których wymierzać kary zaſłużone należy tylko do Sądu od Władzy Rządowey na to poſtanowionego, ale zemſty przeciwko Nieprzyiaciołom Narodu, którzy niemogąc nas iawną ſiłą pokonać, udawaią ſię do nayniegodziwſzey intrygi ſpoſobow, ale dla ſprawienia zguby naſzey pewnieyſzych; to ieſt: aby przez podburzenie ludu zamięſzać ſpokoyność wewnętrzną, aby zaſzczepić nieufność względem Rządu i władz wykonawczych, aby nas ochydzić u obcych Narodów, aby zapał gorliwości ku obronie poſpolitey, zwrócić przeciwko nam ſamym. Takowa intryga ſłużyła zawſze ſkutecznie Nieprzyciołom naſzym ku zgubie naſzey. Ale teraz nieuda ſię im zapewnie; Uwiedzedzeni Obywatele znalezli w właſnym błędzie naukę i poſtrzeżenie ſwoie. Nazaiutrz *Warſzawa* w zupełney była ſpokoyności. Trupy przyzwoicie na Cmentarzach pochowane zoſtały. Rząd przedſięwzięciem ſkutecznych śrzodkow do zapobieżenia nadal podobnym wydarzeniom zatrudnił ſię.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Extraordynaryina ranna, pod prezydencyą Tadeusza Dembowſkiego Radzcy dnia 28. Czerwca.

W przytomności Obywatelów Radzców wſzyſtkich.

Zwołana zoſtała nadzwyczayna Seſsya przez Obywatela *Dembowſkiego* Prezyduiącego z powodu wſzczętego w Mieście Allarmu, i żądania ludu licznie zgromadzonego, domagaiącego ſię niezwłoczney kary z osób areſztowanych i obwinionych o wyſtępki przeciwko Narodowi.

Rada N. Narodowa, wydała Proklamacyą do ludu, którą naprzod Obywatelom licznie pod ſwe okna zgromadzonym obwieścić, a potym i po rogach ulic rozgłoſic kazała.

Obwieściła temuż ludowi zalecenie, iakie Sądowi Kryminalnemu do ułatwienia i przyśpieſzenia ſpraw, wydała.

Zaleciła Wydziałowi Beśpieczeńſtwa, ażeby rekwirował Deputacyą Indagacyiną, iżby ta wszyſtkich, którzy penſye zagraniczne brali, natychmiaſt Sądowi Kryminalnemu do ſądzenia podała. Nakazała także Sądowi Kryminalnemu, iżby takowe Sprawy ciągle i niebawnie ſądził.

Poleciła Obyw: *Zakrzewſkiemu* Radzcy, iako Prezyduiącemu i Kommendantowi Milicyi Mieyſkiey, iżby ten wydał dyſpozycye do Kommendantow Cyrkułowych, aby Obywatele przy ſwych ſtupach niebawnie ſtanęli.

Odezwa Naywyższego Naczelnika z okoliczności na dniu 28. Czerwca zaſzłey.

TADEUSZ KOSCIUSZKO

Naywyższy Naczelnik Siły Zbroyn: Nar: do Ludu Warszawſkiego.

Kiedy wszyſtkie trudy i ſtarania moie natężone ſą ku odparciu Nieprzyiaciela, wieść mnie dochodzi, iż ſtrasznieyſzy nad obce Woyſko Nieprzyiaciel grozi nam, i wnętrzności naſze rozdziera. To, co ſię ſtało na dniu wczorayszym w *Warszawie*, napełniło ſerce moie goryczą, i ſmutkiem. Chęć ukarania winowayców była dobrą, ale czemuż ukarani bez wyroku ſądu? czemu zgwałcona Praw powaga i świętość? czemu ten, co imieniem ich był do was wyſłany ſkrzywdzony i pokryty ranami? czemu Urzędnik publiczny niewinny, wraz

z obwinionemi haniebnie z życia wyzuty? Y toż to ieſt czynem ludu, który podnioſł oręż i zwyciężył obcych Naiezdników, ażeby ſobie wolność porządną, panowanie Prawa; i ſzczęście ſpokoyne z nich tylko wypływać mogące, przywrócił. Obywatele! zaſtanówcie ſię; ſkryte i złośliwe duchy w zmowie z nieprzyiaciołami naſzemi obłąkały was, wzburzyły umyſły, bo im tego potrzeba, ażeby Rządu nie było, ażeby gorącość wasza wyniosła ſię nad Sąd, nad Prawo, i nad wſzelki porządek ſpółeczeńſtwa. Bo wtedy łatwiey im przyidzie pokonać ſiłę i dzielność waſzą, kiedy wśrzód nieporządku i zamieszania, każdy życia ſwego niepewny, niemógłby myśleć, ani o rzeczy publiczney, ani o zbawieniu waszym: wtedy, lecz po czaſie, poznalibyście, iż was oſzukano, poznalibyście chytrość i obłudę tych mniemanych i zwodniczych podchlebców waſzych, którzy przekupieni od nieprzyiaciela wmawiaią w was, iż Rządu nie maſz, na to, ażeby w ſamey rzeczy go nie było, kiedy przez ręce waſze obalonym zoſtanie.

Skoro obroty Woienne dozwolą mi oddalić ſię na moment od powierzoney mi powinności, ſtanę wśrzód was, może widok żołnierza, który życie ſwoie codziennie dla was naraża, będzie wam miły, ale chcę, ażeby żaden ſmutek na twarzy moiey wyryty, nieſkaził tey chwili, chcę, ażeby radość zupełna była w tenczas dla was i dla mnie, chcę, ażeby widok moy przypomniał wam, że obrona wolności i Oyczyzny powinna nas iedynie zaprzątać i łączyć, że iednością tylko możemy bydź ſilni, że ſprawiedliwością niegwałtami bezpieczni u ſiebie i ſzanowni u świata będziemy Obywatele! zaklinam was na Oyczyznę, i was samych zatrzyicie moment obłąkania iednością, odwagą przeciw wſpólnym Nieprzyiaciołom, i ciągłym od tąd uſzanowaniem Praw, i tych, którzy Imieniem Prawa rozkazuią. Wiedźcie, że kto Prawom poſłuſznym bydź niechce, ten niewart wolności. Dla tego więc, ażeby żal podobny nigdy iuż ſerca mego nienapełniał, ganiąc opoźnienie ſprawiedliwości dla więźniów Kraiowych, zalecam Radzie Naywyżſzey, by ta nieodwłocznie przyſpieſzyła czynności Magiſtratur, pod Zwierzchnością iey będące, równie iak zaleciła Sądowi Kryminalnemu, zatrudniać ſię nieuſtannie ſądzeniem więzionych, karaniem winnych, i uwolnieniem niewinnych. A tak dopełniaiąc tego, czego ſprawiedliwość publiczna wyciąga, zakazuię iak nayſurowiey Ludowi dla dobra i zbawienia iego, wſzelkich odtąd nieporządnych rozruchow, gwałcenia więzień, imania oſob, i karania ich śmiercią.

Jeżeli macie iakie żądanie do przełożenia Rządowi, nie przekładaycie go tłumnie, z hałaſem nieprzyſtoynym, z bronią w ręku, którey tylko przeciw Nieprzyiaciołom i naiezdnikom Kraiu używać powinniście, ale ſpokoynie, poważnie, przez ſwoich Cyrkułowych Zwierzchnikow, lub przez Delegowane godne ufności oſoby: bo taki tylko ſpoſób ludziom wolnym i poczciwym przyſtoi. — Wiecie, że Rząd ieſt dla was, że o was myśli, dla was pracuie. Kto więc nieidzie do Rządu drogą należytą, ieſt buntownikiem, burzycielem ſpokoyności publiczney, i iako taki karany bydź powinien.

Woyſka Rpltey i ia, poświęciliśmy ſię za wolność, całość, i niepodległość naſzą, za nię tylko iedną, za tych, którzy hasłu temu ſzczerze wiernemi ſą, walczyć i zginąć pragniemy. Wy, których gorąca odwaga chce bydź czynna dla Oyczyzny, użyicie iey przeciw obcym Nieprzyiaciołom, przybywaycie ile was ieſt wolnych od obowiązków Rządowych, lub goſpodarſkich do Obozu mego, tu was po bratersku przyimiemy, tu zwami chętnie zaſługi naſze dzielić będziemy. Spuśćcie ſię na władzę Rządową, co do porządku Miaſta, a zdraycy nie uydą; tak i wy ſławę zyſkacie, i oni karę odbiorą.

Dan w Obozie pod Gołkowem dnia 29. Mieſiąca Czerwca 1794. Roku,